

DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 79.

Niedziela, 26 Marca (7 Kwietnia).

1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świątach uroczystych i Niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkich co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. — Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się. — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20. — Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30. — Miesięcznie kop. 80.

DZIENNIK WARSZAWSKI w II-im kwartale zaczynającym się od d. 20 marca (1 kwietnia) będzie wychodził według tegoż samego jak dotąd programu, w tymże formacie i po tejże samej cenie, a mianowicie:

W Warszawie, z roznoszeniem: rocznie rs. 8 kop. 60; — półrocznie rs. 4 kop. 30; — kwartalnie rs. 2 kop. 15; — miesięcznie kop. 72.

Na wszystkich stacjach pocztowych w Królestwie a w Cesarstwie w pocztamiach petersburskim i moskiewskim, oraz w urzędach pocztowych w Odessie, Wilnie i Grodnie z przesyłką: rocznie rs. 9 kop. 20; — półrocznie rs. 4 kop. 60; — kwartalnie rs. 2 kop. 30; — miesięcznie kop. 80.

Pragnący odbierać **DZIENNIK** pocztą w kopertach, dopłacają oprócz tego w królestwie: rocznie rsr. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rsr. 1, zaś w cesarstwie: rocznie kop. 80, półrocznie kop. 40, kwartalnie kop. 20, miesięcznie kop. 7.

Prenumerata w Warszawie przyjmuje się w głównym kantorze Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich, przy ulicy Miodowej Nro 487, również jak i w innych upoważnionych do tego miejscach.

Pragnący prenumerować w cesarstwie, mogą nadsyłać pieniądze wprost do Dyrekcji.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY. — Dyrekcja gł. tow. kredyt. ziemsk.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY. — Warszawa. — Przegląd polityczny. — Telegramy. — Wiadomości telegraficzne. — Prelekcja pr. Pęczarskiego. — Zwiększenie taboru na kolei wied. i bydg. — Nowi magicy. — Wstrzymanie przejazdu. — Komunikacje Płocka. — Wiadomości statystyczne. — Różne wiadomości. — Wykrycie sprawy kradzieży. — Projekt kolei żel. — Budowa kolei żel. — Uniwersytet kijowski. — Legat. — Oświecenie. — Przywóz bawelny z Azji. — Petropawłowsk. — Ameryka. Stronictwo prezydenta. — Sprawa Kolumbji. — Anglja. Fenieni. — Austrija. Traktat handlowy. — Zarząd finansów. — Sejm kroacki. — Kwestja chorwacka. — Izba magnatów. — Azja. Reprezentanci mocarstw. — Francja. Kwestja luksemburska. — Zdrowie cesarzewicza — P. Villemain. — Meksyk. Okręt wojenny juaristowski. — Działania wojenne. — Prusy. Parlament półn.-niem. — Obrady przedwstępne. — Włochy. Proces p. Persa no. — Korespondencje ze Lwowa, Paryża i Neapolu. — Taszkient (dok.).

PRZEWODNIK WARSZAWSKI. — Magazyn mebli w hotelu angielskim. — Tydzień targowy, i t. d.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa,

dnia 25 Marca (6 Kwietnia).

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. — Na skutek żądania przez stronę interesowaną wniesionego, a właściwymi dowodami popartego, i w zastosowaniu się do art. 3 Najwyższego Ukazu z dnia 14 (26) Grudnia 1865 r. o poszukiwaniu zagubionych lub skradzionych Listów Zastawnych lub Kuponów, podaje do powszechnej wiadomości, iż Mateusz Domański we wsi Urszulinie Gubernji Siedleckiej zamieszkały, utracił Listy Zastawne Okresu III Serji II Lit. C. Nr. 232,050, Lit. E. N. 282,511, 282,512, 282,513, 283,046, wszystkie z trzema kuponami, to jest od włącznie 1-go półroczu 1867 do włącznie 1-go półroczu 1868 r. Ostrzega się przeto, że obieg powyższych Listów i należących do nich kuponów zakwestjonowany niniejszem zostaje, i że w skutek tego każdy nabywca Listu lub kuponu zakwestjonowanego byłby powołanym przez poszkodowanego do rozprawy sądowej, o własność zakwestjonowanego Listu lub kuponu.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa,

dnia 25 Marca (6 Kwietnia).

Wiadomości dzienników nadeszłych dzisiaj są pocztą są bardzo puste i w obec przestanku w kwestji luksemburskiej, jeżeli nie zupełnego

jej zaniechania, dzienniki, widać w braku materiałów, zajmują się odległymi sprawami, wychodzącymi daleko za granice Europy.

Porta nie zwraca uwagi na wszędzie objawiające się sympatje dla chrześcian będących pod jej panowaniem, które jednak są poparciem rad udzielonych jej przez wielkie mocarstwa lądowe. Zdaje się iż nie jest dostatecznem dla pojednania chrześcian z tureckim panowaniem, przychylnie przyjęcie chrześciańskiego księcia Serbji przez sułtana, z którym w dziwnem przeciwnieństwie zostaje walka tocząca się na wyspie Kandji, gdzie powstańcy znów otrzymali dwa nowe zwycięstwa, a chcąc uspokoić obawy mahometan, zgromadzenie narodowe kandjotów ogłosiło dekret zapewniający mahometanom równość praw cywilnych, swobodę wiary i posiadanie własności.

W Austrii uregulowanie kwestji konstytucyjnej w wschodniej połowie, szybko postępuje. Jak donosi *Die Presse*, kwestja chorwacka, także wkrótce zostanie załatwioną; zgodnie z tem, inne wiedeńskie dzienniki zapowiadają zwołanie sejmu kroackiego lada dzień.

Dotąd nie mamy wiadomości o dalszym przebiegu przesilenia gabinetowego we Włoszech. Według dzienników francuzkich, przesilenie to wywołał w ostatniej chwili p. Ratazzi, przechyliwszy się na stronę opozycji, po przekonaniu się, że takowa skupiona koło p. Crispi, więcej przedstawia siły, niż rozproszone odcienia stronnictwa gabinetu p. Ricasoli. Tymczasem, dzisiejszy nasz telegram z Florencji podaje pogłoskę, że utworzenie gabinetu powierzono jenerałowi Menabrea.

W Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, jak okazuje wiadomość o wyborach w Connecticut, stronictwo demokratyczne, popierające prezydenta Johnsona, znów zaczyna brać górę.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża.

Telegramy

DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Florencja, 5 kwietnia. Krąży pogłoska, że jenerałowi Menabrea poruczono utworzenie gabinetu.

Paryż, 5 kwietnia. *Etendard* donosi, że wkrótce znaczna część wojska będzie zaopatrzona w karabiny Chassepot. *La Presse* utrzymuje, że Anglja i Rosja, nie uważają aby król niderlandzki, był w jakikolwiek sposób skrepowany traktatem z 1839 r., w swych postanowieniach, dotyczących Luksemburga.

(Correspondenz Bureau.)

Wiadomości telegraficzne

* Florencja, 2 kwietnia. *Opinione* potwierdza, że Francja, Rosja, Prusy, Włochy i Austrija doradzały Porcie dozwolić ludności Kandji, ażeby zdecydowała sama o swym losie zapomocą głosowania. (*Corr. Hav. Bul.*)

* Madryt, 2 kwietnia. Gazeta urzędowa ogłasza dekret mianujący dwudziestu dwóch senatorów. — *Correspondencia* powiada, że w sferach ministerjalnych zapewniają, iż program prawodawczy na tegoroczną sesję obejmować będzie projekt do prawa zatwierdzającego dekreta dotyczące prasy i porządku publicznego, tudzież projekta do prawa o municypalnościach, o zmodyfikowaniu regulaminu izb, o rozprawach nad budżetem, oraz w przedmiocie kwestji długu ulegającego amortyzacji i polepszenia położenia towarzystw dróg żelaznych. (*Tamże.*)

* Korfu, 31 marca. Donoszą z Kandji o dwóch nowych bitwach, pomyślnych dla chrześcian. Michaelis z oddziałem 300 powstańców atakował Turków koło Kanei. Zgromadzenie kandjockie uchwaliło równość polityczną i poszanowanie dla religji i własności muzułmanów. (*Tamże.*)

* Paryż, 3 kwietnia. Ponieważ cesarzowa jest cierpiąca, przeto cesarz nie będzie przyjmować we czwartek; wielki obiad czwartkowy odłożony został na inny dzień. (*Tamże.*)

* Paryż, 3 kwietnia. *Monitor* wieczorny podaje w całej rozciągłości mowę mianą przez hr. Bismarcka w parlamencie północno-niemieckim w kwestji luksemburskiej i nadmienienia: Osnowa tej mowy stwierdza jeszcze wyraźniej zdania wypowiedziane przez hr. Bismarcka. Pisma opozycyjne zbijają tłumaczenia jakie organa półurzędowe dają o mowie hr. Bismarcka. (*Wolfs T. B.*)

* Konstantynopol, 3 kwietnia. Ze źródła dobrze poinformowanego zapewniają, że podana przed kilku dniami nota francuzka proponowała nie wprost odstąpienie wyspy Kandji, lecz zarządzanie tamże głosowania powszechnego. (*Tamże.*)

* Berlin, 4 kwietnia. *Staats Anz.* ogłasza dekret królewski w daty 31 grudnia, kontrasygnowany przez ministra barona Heydt'a i stanowiący, że zgłoszenie z prawem z 28 września 1866, dla pokrycia nad-

zwyczajnych wydatków na administrację marynarki i wydziału wojny, ma być zaciągnięta przez rząd pożyczka 4½ procentowa w wysokości 30 milionów, na skutek raportu ministra skarbu z 5-go marca. W raporcie tym przytoczona jest, jako powód do zaciągnięcia pożyczki, niezbędność pokrycia wydatków spowodowanych ostatnią mową. (Dostarczenie nowych przedmiotów w miejsce zużytych: ubrania, broń, amunicji i statków). — *Staats Anz.* ogłasza także rozporządzenie w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki 3 milionów z powodu objęcia zarządu poczt Taxis'a, oraz rozporządzenie względem zniesienia w Hanowerze cechów i ograniczeń co do rzemiosł. — *N. Preus. Z.* donosi: Ponieważ ma być zaprowadzona w związku północno-niemieckim ogólna reforma monet, miar i wag, przeto rząd obstawiać będzie za natychmiastowym wprowadzeniem tych zmian w nowonabytych prowincjach; cechy na miarach i wagach zastąpione będą przez orła pruskiego. (*Tamże*).

* *Berlin, 4 kwietnia.* Książę następca tronu włoskiego Humbert, który spodziewany był tu pojutrze, przyjedzie dopiero później. (*Tamże*).

* *Berlin, 4 kwietnia.* Członkowie stronnictwa liberalnego porozumieli się dziś tymczasowo w przedmiocie stopy pokojowej armii i wydatków do 31-go grudnia 1871 r., stosownie do projektu ustawy związkowej. Zastrzeżono sobie zmiany w prawodawstwie związkowym. Dochody i wydatki mają być corocznie regulowane za pomocą prawa budżetowego. (*Tamże*).

* *Berlin, 4 kwietnia.* Nordd. A. Z. wynurza ubolewanie z powodu artykułu *Constitutionnela*, takowy bowiem pozostaje w sprzeczności z niejednokrotnie dawanymi zapewnieniami polityki francuskiej. Że nabycie Luksemburga nie należy do liczby warunków pomyślności cesarstwa, okazuje się złąd, że to ostatnie zakwitło bez posiadania Luksemburga. Luksemburg byłby groźnym punktem strategicznym raczej w rękach zcentralizowanego państwa francuskiego, co do polityki którego rozstrzyga ze wszech miar mądrość teraźniejszego jego monarchy, niż w rękach Niemiec, mających charakter państwa związkowego. (*Tamże*).

* *Nowy Jork, 31 marca.* Stany Zjednoczone nabyły posiadłości Rosji w Ameryce za sumę siedmiu milionów dolarów. (*Jour. de St. Pet.*)

* *Londyn, 2 kwietnia.* W izbie gmin, lord Stanley, odpowiadając na interpelację, oświadczył, że nie otrzymał żadnej wiadomości w przedmiocie odstąpienia Ameryki ruskiej. (*Tamże*).

* *Peszt, 4 kwietnia.* Hirnök donosi: Wczoraj wieczorem odbyła się w sprawie koronacji konferencja, w której wzięli udział prymas, pierwsi dygnitarze państwa i kilku ministrów. Według tegoż dziennika, ma być na miejsce utraconej pod Mohaczem ostatniej chorągwi węgierskiej, sprawiona na akt koronacyjny nowa chorągiew. (*Cor. Bär.*)

* *Bukareszt, 4 kwietnia.* Izba przyjęła z niektórymi zmianami udzieloną przez księcia Kuzę pp. Staniforth i Barclay koncesję do zbudowania kolei żelaznej z Dziurdzewa do Bukaresztu. (*Tamże*).

* (Prelekcja p. Pęczarskiego). W dalszym szeregu zapowiedzianych prelekcji na korzyść niezamożnych studentów szkoły głównej, profesor Pęczarski w potoczystym wykładzie traktował o dowodach wirowego biegu ziemi, a jakkolwiek rozbierane szczegółowo wkraczały w zakres nauk ścisłych astronomiczno-matematycznych, prelegent trafnością objaśnień i okazaniem niektórych aparatów, zwłaszcza co do oscylacji wahadła i praw ciężkości w związku z obrotem ziemi, przedmiot ten, o ile można przystępnym i zrozumiałym dla ogółu słuchaczy uczynił.

* (Zwiększenie taboru na kolei wiedeńskiej i bydgoskiej). Coraz bardziej pomnażające się transporta towarowe handlu przywozowego, wywozowego i tranzytowego, a szczególnie nadzwyczaj zwiększona tu w mieście i w kraju konsumpcja węgla kamiennego, od niejakiego czasu uczuwać dawała niedostateczną liczbę wagonów na kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, co naturalnie nieodpowiadało potrzebom ruchu handlowego i interesowi konsumentów. Dyrekcja dróg rzeczonych pragnąc usunąć tę niedogodność, i nie szczędząc znakomitego kapitału, jaki każde zwiększenie taboru za sobą pociąga, z renowowanego zakładu fabrycznego Schmidta w Wrocławiu sprowadziła umyślnie, według ulepszonego systemu, zamówione i zrobione dla niej 100 sztuk wagonów towarowych z skrzyniami żelaznymi, w miejsce dawniejszych drewnianych jako mniej trwałych. Każdy z nowych wagonów, co najmniej 600 pudów ładunku przyjąć może, zaś węgla kamiennego przeszło 100 korey. Tak więc skutkiem stosownych zarządzeń dzisiejszej dyrekcji kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, nie

tylko zapewnia się dla handlu szybkość ekspedycji, ale i dla samej dyrekcji pomnożenie źródeł dochodowych — z nową rękomią dla interesu ogółu stowarzyszonych akcjonariuszów.

* (Nowi magicy). Dawno zaiste, a może nigdy Warszawa nie miała w swych murach tylu na raz magików publicznie występujących, jak obecnie. Jeszcze magik Epsztajn nie opuścił naszego miasta, jeszcze rywał jego Bellachini, nie wyczerpał swego programu w Dolinie szwajcarskiej, kiedy znów przybył do nas, po podróży w cesarstwie i królestwie, p. A. Kahne i towarzysząca mu mistrzyni magji panna Michalina Rosenstein. Oboje oni pokazują zupełnie ten sam rodzaj sztuk, co bawiający tu dotąd magicy, i podobno nieustępują im w zręczności; nadto panna Michalina zadziwiać ma nie praktykowaną w kobiecie siłę herkulesową. Pan Kahne łącznie z swą towarzyszką, wkrótce, a może nawet już od jutra, rozpoczną szereg przedstawień w Odeonie przy ulicy Królewskiej, gdzie odpowiednia dla nich scena już przygotowana została.

* (Wstrzymanie przejazdu). Z powodu przedsięwziętego przebrukowania ulicy Czystej, przejazd przez tę ulicę wstrzymany został od d. 22 marca (3 kwietnia) do czasu ukończenia robót. — Z powodu rozpoczynającego się z dniem 27 marca (8 kwietnia) r. b. przebudowania mostu przed bramą Konstantynowską w cytadeli, przejazd przez ten most wstrzymany został przez dni dziesięć, licząc od daty powyższej. Powozy i bryki mogą przejeżdżać do cytadeli i powracać przez bramę Michajłowską. — Z powodu zepsucia się kanału na ulicy Wareckiej, przejazd przez tę ulicę od czasu uskutecznienia reperacji wstrzymanym zostaje.

* (Komunikacja Płocka. — Wiosna). Płock, 2 kwietnia. Jak w miastach portowych, puszczanie lodów stanowi epokę wiosenną przez wszystkich oczekiwana i pożądana, i jedynie nieprzyjemną dla tych handlujących, którzy zapasów zimowych i tak zwanych braków nie posprzedawali na miejscową uwięzioną lodami konsumpcję, — tak dla tutejszego miasta, jest podobną epoką przywrócenie mostu na Wisłę i otwarcie swobodniejszej komunikacji z koleją żelazną w Kutnie. Karetki pocztowe wyprawiane każdodziennie od kolei ku Płockowi, z pociągu przychodzącego z Warszawy około 5-ej godziny po południu, dochodzą obecnie aż do samego miasta, kiedy przez całą zimę, w braku mostu, musiały się zatrzymywać na przeciwnym brzegu, i wysadzać pasażerów w tak zwanej oberży w Radziwiu, niespodzianie i z musu prawie podniesionej przez czas zimy i przewozu, do stopnia hotelu i nie przygotowanej naturalnie na przyjęcie gości nocnych. Doświadczaliśmy sami tej niedogodności połączonej zwykle z niezasłużonem dostojestwem, — że w numerze który przeznaczono na nocleg, na godzinę przed tem, chowane były indyki. W takich numerach, jak w zwykłych kurtykach, nie bywa przecież klamek u drzwi ani też misternych zasuvek. Odziobany naleźcie przez ptastwo piec, kanapa na której i umarłemu nie byłoby dogodnie, monstrualnej wielkości lichtarz z cieniłą lojową świeczką, potoki wody z odtajającego okna — nareszcie długi, ciemny, wilgotny jak w romansach ś. p. pani Redcliff korytarz, oddzielający numera gościnne od mieszkania goswodarza, korytarz w którym zginąłby głos najślawniejszego buffo, — a dopiero zziębnięte wołanie przybyłego gościa, — zawsze to jest lepiej, jak np. gdyby się przyszło nocować na mrozie, lub się przeprawiać w nocy przez rzekę! Otóż tych niedogodności z postawieniem mostu już nie mamy, i gdyby tylko w karecie kursującej były wstawiane okna i zapalano latarnie chociażby od Gostynina ku Płockowi, — nieby już więcej dla naszej przyjemności nie brakowało. Dla uniknięcia podobnych stagnacji, byłoby do życzenia aby od 15 listopada po 15 marca, zwykłe epoki zamarzania i puszczania Wisły, zaprowadzone zostały od Warszawy kursa dyliżansów po tej stronie rzeki na Zakroczym i Płońsk, po szosie już ukończonej i do użytku publicznego oddanej. Nie wątpimy że kursa te opłaciłyby się niezawodnie w czasie zimowym, z powodu niepewności stanurzeki, — kiedy w obecnym położeniu z wielką trudnością przychodzi odbywać podróż do Kutna i napowrót, z powodu przewozu i nocnych niezawsze bezpiecznych przepraw. Z otwarciem nawigacji, wszystko też rusza się i krząta jakby rzeczywiście Płock był portem nadmorskim miastem. Zimujące 60 przeszło berlinek, ładują zboże i pszenicę na spław do Gdańska; handlujący temi produktami porobiwszy w tym roku jak najkorzystniejszy interes — zacieśniają sobie ręce i z uśmiechem kaptującą przyszłość, spotykają się z rolnikami. Pełno ludzi zajętych pracą. Targi i dowozy obfitsze. Prace w ogrodach i polu, jakieś wydobywanie się z zimowego znużenia, z nieprzerwanych preferansów i bezików, spacerów niedalekie, drogi ożywczej, teatr dający ostatnie przedstawienie — dopalające się gdzieś niegdzie przy rannym świetle słońca latarnie po ulicach, nareszcie, zamiast ciężkich futer, — tylko kołnierze futrzane nie przechadzki, skowronek w

powietrzu — ledwo pokazująca się zieloność na trawnikach, — oto co nam przyniesie wiosna — którą każdy z nas wita z największą rozkoszą czy na nieurodzajnej skale, czy też w cichym zakątku wiejskiej zagrody. Kto chce być gościem w starym naszym grodzie, radzimy aby go odwiedził wiosną. W stu dwudziestu ogrodach i ogródkach rozrzuconych bez pretensji na wielkie lub stoliczne miasto, na wysokim wybrzeżu Wisły, z kądem najpiękniejszą panoramą na prawo i lewo, zieloność łąk zakończona lasem — usposabiają na wytchnienia, do pełnego oddechu, do życia bez wstrząśnień i kłopotów. Telegraf i statek parowy, obustronne szosy na usługi. Radzimy jednak przybywać tu z zapasem myśli niedokończonych, nierozwiązanych zadań, niezamkniętych poematów. Natura i natura, — ludzie nie wiele się przyczynili do uczynienia miasta — miastem, gdyż jak mówi Cnapjusz: „Miasta ludźmi stoja, nie murami, lub domami.” Jednakże co może ulepszemu — ulepsza się widocznie. Na wjeździe w miasto od Wisły, na kanonicznym rynku, urządził się skwer nie wielki, mający być zapełniony zielonością. Gmach teatru płockiego po rozwiązaniu kontraktu z dotychczasowym dzierżawcą, ma być z gruntu wyrestaurowany i ogrzany — i dopiero oddany w prywatną entrepryzę. Mówią i krzają się o urządzeniu klubu dla zabaw. Tak powoli spodziewamy się uczynić Płock nie tylko pięknym, ale i przyjemnym. J...

* (Wiadomości statystyczne c. d.) Z pomiędzy ważniejszych robót inżynierskich jakie w r. 1866, w mieście Warszawie dokonane zostały, są następujące: bulwark, dla zabezpieczenia brzegów Wisły od strony Warszawy, pomiędzy ulicą Tamką a mostem Aleksandrowskim; pobudowany został, bulwark drewniany z nasypem ziemnym od strony ładu będącym; bulwark ten rozpoczęty jeszcze w roku 1865, w miesiącu czerwcu r. z. ukończonym został. Koszt budowy którego wynosi rs. 67,442 kop. 74. Gdy wskutek powodzi, jaka w r. zeszłym miała miejsce, część nasypu ziemnego przy bulwarku uszkodzoną została, dla zabezpieczenia przeto nadal tegoż bulwarku od szkodliwego działania wysokich wód oraz lodów, w roku zeszłym rozpoczęte zostały roboty faszynowe ubezpieczające, które w roku bieżącym będą ukończone. Squar: Na miejscu po rozebranych domach na Krakowskim Przedmieściu, urządzonym został ozdobny Squar zasadzony drzewami, krzewami i kwiatami, z trawnikami i kłombami kwiatowymi, oraz ścieżkami zwirowymi, z urządzoną w pośrodku fontanną, a na około tegoż squaru zrobiono chodnik asfaltowy; Krakowskie Przedmieście zaś w miejscu, gdzie znajdował się bruk kostkowy drewniany, zabrukowane zostało brukiem porfirowym, zaś ulica Dziekanka otrzymała bruk kopsztajnowy, przytem urządzono na Krakowskim Przedmieściu i Dziekance trotoary nowe granitowe, oraz pobudowano kanał murywany od ulicy Trembackiej pod Squarem, do ulicy Bednarskiej prowadzący. Bruk żelazny; dokonane próby z brukiem żelaznym okazały znakomitą wyższość nad wszystkimi innemi; bruk przeto takowy zaprowadzony został na ulicach Miodowej i Czystej, a mianowicie: w ulicy Miodowej w całkowitej onej długości dano 4 pasy bruku żelaznego, opatrzone z każdej strony pojedynczymi rzędami bruku porfirowego, pomiędzy którym urządzono bruk kopsztajnowy; ulica Czysta w całej długości środek, otrzymała z bruku żelaznego, zrobienie takiego bruku na powierzchni saż. kwad. 459,86, koszt wynosi rs. 34.268 kop. 54½. Brukiem zwyczajnym zabrukowano następujące ulice, a mianowicie: Nowogrodzka, od Marszałkowskiej do Składowej w całkowitej szerokości, na Marszałkowskiej od Jerozolimskiej do Nowogrodzkiej urządzono trotoar, na Złotej od posesji nr. 1505d do ulicy Twardej zabrukowano trotoary, na Twardej od Chmielnej do Jerozolimskiej, oraz na Srebrnej zabrukowano ulicę i trotoar, w ulicy Krochmalnej od Wroniej do okopów zabrukowano trotoary, w ulicy Jerozolimskiej od Nowego Świata do Marszałkowskiej zabrukowano trotoary obustronne. Ulicę Tamkę od ulicy Dobrej, do pominięcia wału zabrukowano, w ulicy Smolnej przy parkanie ogrodu szpitala św. Łazarza, zabrukowano trotoar, w ulicy Leszczyńskiej zabrukowano środek ulicy i trotoar, w ulicy Mokotowskiej zabrukowano trotoar. Na placu kościelnym na Pradze, zabrukowano trotoar, w ulicy Targowej na Pradze zabrukowano także trotoar. Powierzchnia ulic nowo zabrukowanych brukiem zwyczajnym wynosi saż. kwad. 9,182,38, do czego użyto kamieni saż. kub. 545,64, koszt zaś zabrukowań wynosił rsr. 30,623 kop. 44.

* (Różne wiadomości). Na odbytem posiedzeniu wydziału matematyczno-fizycznego szkoły głównej warszawskiej, przyznano p. Władysławowi Gosiewskiemu, studentowi kursu czwartego tegoż wydziału, medal złoty za rozprawę konkursową treści następującej: „Wykład praw ściągających się do liczby odmiennych wartości, jakie funkcja w ogóle a w szczególności funkcja wymierna i całkowita, może przybierać w sku-

tku przedstawień zmiennych do niej wchodzących". — Przed kilkunastu dniami wydział lekarski w szkole głównej warszawskiej, poraz pierwszy od czasu istnienia tejże szkoły, po złożonym egzaminie, przyznał stopień dentysty panu Romanowi Fijałkowskiemu. — Sekcja ubezpieczeń przeniosła się z ulicy Dzikiej, z gmachu b. dyrekcji ubez., do kom. r. s. w. i duchownych. — Nieczynna od pół roku fabryka obić papierowych pana Moesa, od bieżącego kwartału znów na dawnym miejscu, to jest przy ulicy Nowolipki otwarta zostanie. Skład zaś jej, ma być urządzonym przy ulicy Senatorskiej, wprost handlu p. Dobrycza. — W tych dniach umieszczono na wystawie krajowej sz. pięk., nowy obraz pędzla prof. p. Marcina Zaleskiego, przedstawiający wnętrze kościoła Panny Marii w Warszawie, tudzież portret malowany pastelami, przez młodszą amatorkę panię M. i dwa przesliczne medaliony pana Klossa. — Smutny wypadek wydarzył się w Petrokowie. Córka pana Quashoff, w czasie przedstawień gimnastycznych, spadła z trapezu tak mocno się rozbiła, że pomimo natychmiastowej pomocy, nazajutrz żyć przestała. — Achilles Baszi, niegdyś dyrektor chorów przy tutejszej operze i nauczyciel śpiewu, zmarł w Medjolanie. — P. Renz, z swym towarzystwem, daje ostatnie przedstawienie w Petersburgu w d. 14 b. m., poczem wyjeżdża do Królewca, gdzie już cyrk przygotowany.

* (Wykrycie sprawcy kradzieży). Donosiliśmy o popełnionej kradzieży: zegarka złotego damskiego, sześciu pierścionków i dwóch par spinek, z mieszkania p. Augusta Frejera w domu pod Nr. 1071 przy ulicy Królewskiej, a nadto, że w chwili powrotu do mieszkania pani Frejer ze służącą i dostrzeżenia złodzieja, tenże odepchnąwszy kobiety, zdołał zbiedz wraz z rzeczami skradzionymi. Podług podanego opisu złodzieja, policja zajęła się troskliwie poszukiwaniem go i powzięła silne podejrzenie na Józefa Kuśmierczyka, sądanego już za kradzież, którego wykrywszy nazajutrz po spełnieniu powyższej kradzieży, w gminie Czyste za rogatką Wolską przyaresztowała. Przy rewizji w mieszkaniu Kuśmierczyka, skradzionych u p. Frejer przedmiotów nie wykryto, znaleziono jednak młotek, który w ręku jego przy dokonywaniu kradzieży był widziany, a pani Frejer, służąca jej i inni domownicy, którym Kuśmierczyk był przedstawiony, upewniali pod gotowością wykonania przysięgi, że on jest tym samym, który spełnił powyższą kradzież, chociaż dla niepoznania całą twarz sobie ogolił. Jakkolwiek Kuśmierczyk będąc doświadczonym złodziejem, do kradzieży tej nie przyznaje się, lecz z uwagi na waleczące przeciw niemu fakta i niemożność usprawiedliwienia się z czasu, odesłany został wraz z wyprowadzonym śledztwem do sądu, dla dalszego postąpienia.

* (Projekt o kolei żelaznej). Na nadzwyczajnem posiedzeniu szlachty moskiewskiej podany został wniosek, aby szlachta z swej strony poparła projekt smoleńskiego ziemstwa o pobudowanie kolei żelaznej; ażeby wstawiła się do rządu o udzielenie ziemstwu moskiewskiemu i smoleńskiemu żądanej gwarancji, potrzebnej do uskutecznienia tego projektu, a nakoniec ażeby uprosiła gubernialnego marszałka szlachty o zniesienie się z umocowanymi obu ziemstw i za porozumieniem się z nimi o poparcie ich żądania w imieniu szlachty moskiewskiej. Po wysłuchaniu tego wniosku, zgromadzenie jednogłośnie oświadczyło się na korzyść tegoż. (Rus. Inw.).

* (Budowa kolei). Odes. Wiest. pisze z Elisawetgradu, że pomimo pory zimowej, roboty ziemne na całej linii od Oljopolu do Elisawetgradu idą skutecznie; slychać, że plant drogi żelaznej na tej linii będzie gotowy w maju, poczem zaraz zaczną zakładać szyny i t. d. Po wszechnie spodziewają się, że we wrześniu pociągi robotnicze dochodzą będą do Elisawetgradu. Redakcja pomienionej gazety podaje przytem pewną wiadomość, że warunki barona Ungern-Sternberga co do budowy elisawetgradzko-kremienczugskiej i tyraspolsko-kiszyniowskiej gałęzi kolei żelaznej, przejrane już zostały w ministerstwie komunikacji i niebawem będą wniesione do komitetu ministrów na zatwierdzenie.

* (Uniwersytet kijowski). Ze sprawozdania ogłoszonego w gazecie Kjewlanin okazuje się: że ilość uczniów i wolnych słuchaczy w uniwersytecie św. Włodzimierza, w drugim półroczu 1866 r. była następująca: na wydziale historyczno-filologicznym — uczni 40, wolnych słuchaczy 5; fizyczno-matematycznym — uczni 105, woln. słuch. 12; prawnym — uczni 225, woln. słuch. 9; medycznym — uczni 120, woln. słuch. 12; razem uczni 490, woln. słuch. 38. Uczniów wznania prawosławnego było 325, woln. słuch. 28; rzymsko-katolickiego — uczni 121, woln. słuch. 2; ewangelickiego — uczni 9, woln. słuch. 5; możeszowego — uczni 32, woln. słuch. 5; machometanckiego — uczni 3, woln. słuch. 3. Uwolnionych od całkowitej opłaty szkolnej było 30, a od połowicznej 2 uczni.

* (Legat). Obywatel m. Teodozi p. Lułudaki, prawie połowę swego majątku legował na wychowanie młodzieży miejscowej. Zapisany przez testatora na cel powyższy fundusz wynosi około 200,000 rsr.; składa się on z obligów banków odeskiego i moskiewskiego, oraz z dowodów rady opiekuńczej moskiewskiej, obligów i weksli prywatnych i innych dowodów pożyczkowych. (Siew. Pocz.).

* (Oświecenie). Rada miejska petersburska ogłosiła sprawozdanie komisji co do podania p. Chandora, żądającego, aby mu powierzono oświecenie stolicy lampami szczególnej konstrukcji. Wiadomo, że dotychczasowy sposób oświetlania kierasynem szczególniejszej ulic, ma tę niedogodność, że stopień większy lub mniejszy światła lamp zależy od dowolności służby, i że pękanie szkieł spowoduje kopcenie lamp i latarni. Dla uniknięcia tego, p. Chandor proponuje nowe swe lampy, palące się tak zwanym szandorynem, niepotrzebujące szkieł, pozwalające nadawać płomykom pochyły kierunek, a zarazem usuwające możność modyfikowania stopnia światła. Komisja przekonała się, że przy nowym sposobie oświetlenia, w stosunku do teraźniejszego, miasto będzie miało 21,937 rsr rocznej oszczędności; wszelako, mając na uwadze, że cena oświetlenia kierasynowego może być znacznie niższą, komisja proponuje ogłoszenie licytacji; gdyby zaś cena oświetlania kierasynowego wypadła niższą od 20 rsr., aby takowe było utrzymane, a w przeciwnym razie, oświecenie p. Chandora było przyjęte, w razie jednakowej ceny, aby wybór tego lub owego oświetlenia pozostawiony był radzie.

* (Przywóz bawełny z Azji). Podług gazety Moskwa przed rokiem 1850, przywóz do Rosji z Azji środkowej bawełny wynosił ledwie 25,000 pudów rocznie. Podczas wojny krymskiej, obok trudności sprowadzania bawełny amerykańskiej, przywieziono było z środkowej Azji w 1855 roku 150,000 pudów i od tego czasu przywóz bawełny już się nie zmniejszał, a w czasie wojny w Ameryce, z samej Buchary przywieziono 500,000 pudów. W obecnym zaś czasie sprowadzamy 1,100,000 pudów bawełny azjatyckiej, mianowicie 1/3 część całej ilości tego materiału. Spotrzebowanej na naszych przedsiębiorstwach. Zapas bawełny w Moskwie wynosi od 70 do 100 tysięcy pudów.

* (Petropawłowski). Gazeta Wostocznoje Pomorje pisze: Miasto Petropawłowsk leży u spodu góry, dotykając malej odnogi morskiej, od której przedziela je góra nikolska, a na północ graniczy z małym jeziorkiem. Wzrost miasta ze strony wzjazdu jest dosyć piękny; na pochyłości góry rozrzucone domy, a w oddaleniu przy jasnej pogodzie, widać dymiący wulkan korjaki. Po środku miasta, stoi cerkiew, z lewej strony szeregu porządkowych domów urzędników miejscowych, a z prawej chatki mieszkańców, zbudowane stosownie do tujszego klimatu. Ludność miasta wynosi 263 mężczyzn i 208 kobiet; domów jest 121, w tej liczbie 79 prywatnych; sklepów 8, cerkiew 1, kaplic 2; kupców 1-ej gildji 4, 2-ej gildji — 10; subiektów handlujących 28; psów pociągowych 408, koni 8, a innego bydła 93 głów. Przywóz towarów dochodzi do summy rsr. 108,000. W ciągu nawigacji 1865 roku, przybyłych statków było 18. Handel wywozowy Petropawłowska stanowią futra, szczególniejsze sobole, które kupecy wymieniają u krajowców za towary zagraniczne, a w ostatnich trzech latach wywożono także rybę soloną do Honolulu. Połowem ryb trudnią się wszyscy mieszkańcy miasta.

Ameryka.

* (Stronnictwo prezidenta Johnsona). W Stanach Zjednoczonych zaczyna znowu brać górę stronnictwo demokratyczne, przychylne prezydentowi Johnsonowi. W stanie Connecticut stronnictwo to przeprowadziło wybór swego kandydata na prezydenta i trzech swych kandydatów na członków kongresu, podczas gdy radykalni zdołali wybrać jednego tylko członka do kongresu. (Nordd. A. Z.).

* (Sprawa Kolumbji). Czytamy w International: Opinia publiczna w Ameryce domaga się odstąpienia Kolumbji przez Anglię, czy to za pieniądze, czy też jako wynagrodzenie za szkody poczynione przez statek Alabama. Kolumbja objawiła życzenie utworzenia części związku osad angielskich w Ameryce, i zapewne przed stanowczem sformowaniem się tego związku, Stany Zjednoczone będą usiłowały oświadczyć to państwo.

Anglia.

* (Fenieni). Według depezy z Irlandji ogłoszonych przez dzienniki londyńskie, fenieni trzymają się ciągle w górach południowych wyspy. Kolumna ruchoma wojsk angielskich wysłana dla ścigania powstańców, spotkała d. 31-go marca wieczorem bandę fenieniów pod Mitchell's Town w hrabstwie Cork, gdzie przyszło w lesie do przeciągłej walki stoczonej

bronią palną. Ujęto trzech powstańców, a jeden z nich rany; był to jeden z najbogatszych fenieniów z okręgu Youghal. Pomiędzy jeńcami znajduje się kapitan Mac-Clure, za którego ujęcie naznaczono nagrody 200 fun. szter. Kapitan Mac-Clure został ranny. Nie ma żadnej nadziei, ażeby walka między fenieniami i rządem angielskim skończyła się tak prędko, ale też nie można wróżyć nieszczytnej wym irlandczykom pomyślnego rezultatu. Sądząc przeciwnie należy, że usiłowania ich będą daremne. Powstanie to podtrzymują tylko irlandczycy amerykańscy. (La Patr.).

Austria.

* (Traktat handlowy). Wiedeń. 3 kwietnia. Wiedeń. Abp. pisze: Dzisiejsze dzienniki podają wiadomość, iż toczą się pomiędzy Austrią i Włochami układy handlowo-polityczne, poruszają bardzo niepomyślny kierunek. W obec tych niepokojących wiadomości zapewniamy, iż chociaż dotychczas nie nadeszło jeszcze z Florencji żadne zawiadomienie o ukończeniu prowadzonych tam układów, to jednak nie ma żadnego powodu do tracenia albo też osłabiania nadziei o pomyślnem ich ukończeniu. W kołach dobrze poinformowanych nie widzą także nic o zapowiedzianem równocześnie przez tutejsze dzienniki przybyciu do Wiednia komisarzy pruskich pp. Delbrück i Philippsborn.

* (Zarząd finansów). Die Presse donosi pod datą 3-go b. m.: Dowiadujemy się, że cesarz rozkazał połączyć istniejące dotąd dla Galicji i Krakowa krajowe władze finansowe, w jedną dyрекcję krajową finansów.

* (Sejm kroacki). Wiedeń. 3 kwietnia. Wkrótce ma być zwołany sejm kroacki, który obradować będzie nad projektem zjednoczenia Kroacji z królestwem węgierskiem. (Cor. H. B.).

* (Kwestja chorwacka). Wiedeń. 3 kwietnia. Z Pesztu donoszą, że ułożone już zostały propozycje w przedmiocie Chorwacji, które mają być zakomunikowane sejmowi węgierskiemu. Zachowany zostanie w tym względzie taki porządek, że przedewszystkiem reprezentacja węgierska zatwierdzi te propozycje, poczem takowe złożone zostaną w sejmie chorwackim, który ma być na nowo zwołany. Zamiarem jest nadać Chorwacji mniej więcej te same swobody jakia dyplom październikowy przyznawał Węgrom, mianowicie autonomję administracji, sądownictwa, wychowania publicznego i poliej. Wszelkie inne sprawy Chorwacja ma rozstrząsać i traktować wspólnie z Węgrami, lecz nie na zasadzie równowagi, a w tonie parlamentu węgierskiego. Kancelarja nadworna chorwacka ma urzędować w Zagrzebiu jako władza samoistna dla spraw autonomicznych, lecz co do spraw wspólnych, zawisła będzie od ministerstwa węgierskiego. Do miast morskich Fiume i Buccari ma być zastosowany artykuł 27 prawa z r. 1848, Fiume atoli wcielone zostanie bezpośrednio do królestwa węgierskiego, podczas gdy generał-kapitan, który ma być na nowo mianowany, powołany zostanie natychmiast do izby magnatów. Naturalnie, że stosunki bawo zmodyfikowane zostaną zgodnie ze zmianami, jakie mają być zaprowadzone. (Die Presse).

* (Izba magnatów). Peszt. 3 kwietnia. Izba magnatów otrzymała wydaną wczoraj przez izbę deputowanych rezolucję co do projektu poboru do wojaka, i na czterogodzinnem potem posiedzeniu zatwierdziła sprawę z elaboratem co do spraw wspólnych, przyjąwszy go jednogłośnie tak po rozprawach ogólnych jak i szczegółowych. (Wien. Z.).

Azja.

* (Reprezentanci mocarstw zagranicznych). Listy z Yokohama donoszą, że reprezentanci mocarstw zagranicznych, którzy mieli złożyć wizytę w Osaka nowemu tajkunowi, odłożyli swoją podróż w skutek choroby mikada, o którego śmierci doniosła ostatnia depesza. Członkowie ciała dyplomatycznego mieli odjechać d. 26 stycznia do Osaka, ale w wigilję tego dnia przybył pierwszy minister tajkuna dla wstrzymania ich od tej podróży. Przyjeżdżo go z jak największym uszanowaniem; obejrzał on roboty portu Yokoska kierowane przez inżynierów francuzkich; zwiedził szczegółowo parostatek Guerriere z flagą kontr-admirała Roze i odjechał nadzwyczaj zadowolniony z okazanego mu przyjęcia. (La Patr.).

Francja.

* (Kwestja luksemburska). P. Rouher oświadczył niedawno w znakomitej mowie, że dawna organizacja Niemiec, dając możność koalicji Austrii z rzeszą niemiecką, była daleko niebezpieczniejsza dla Francji niż teraźniejsze położenie rzeczy. Oświadczeniu, trudno zdaje się dowodzić, że posiadanie Luksemburga jest obecnie bardziej niż poprzednio niezbędne dla bezpieczeństwa Francji. Bardzo

może, jak powiada *Consitutionnel*, że wbra-
słusność wymaga tego. *Daily News* wy-
konanie, że niepodobna ażeby Prusy przy-
jętowaną aneksję. „Wpływ króla prus-
usposobione rządy Niemiec północnych
h,” powiada pominione pismo, „został-
gdyby armja pruska nie była w każ-
towa do sprzeciwienia się zamiarom
ości terytorjum narodowego. Powin-
odzwiać się, że rady umiarkowania
cesarz francuzów przekona się, iż
jest aż nadto zabezpieczona liczbą
iczym jej ludu, tak, iż nie potrzebu-
ać wagi do szczupłego nabytku, ja-
skutek aneksji małego kraiku
ord).

sarzewicza). *Paryż, 3 kwie-*
zewicza znacznie od kilku dni się
spodziewać się można zupełne-
(*La Fr.*)

1). *Paryż, 3 kwietnia.* Prezes
czoraj zgromadzenie o śmierci
żywoźniotego sekretarza akademii
main umarł w Castres po dłu-
wstąpieniem do senatu odzna-
stracji wojskowej i w radzie sta-

Meksyk.

wojenne). *Courrier des*
„Przysła wiadomości z Meksy-
cierpliwością. Dnia 25-go lu-
iljan wyruszył na czele siln-
o, dla atakowania północn-
prawdopodobnie stoczono j ar-
rej rezultat wywrze s zоста-
wypadków. — Pr anowczy
acznych siłach. wiadają, że
z wojska franc. w pobliżu Ve-
ając to mia- ożkie wsiadą na
smia- Escoba do ogło-
cierzy francuzkich,
oli w ostatni ej bitwie, stoczonoj
ramonem. (*D. e Presse.*)

ki w wojenny i uaristowski). Rząd
w Meksyku, który miał dotąd do walczenia
publikanami jedynie na lądzie, zost nie wkrótce
ez tych ostatnich atakowany od strony morza.
Nowego-Jorku odpłynął do Taro apico parostatek
wojenny, naładowany rekwizytami, bojowymi i uważa-
ny powszechnie w pierwszym z pomienionych miast
jako własność uaristów. (*N ord. A. Z.*)

* (Parlament północno-niemiecki). *Ber-*
lin, 3 kwietnia. W Parlamencie berlińskim odbywały
się ogólne rozprawy nad ustępem konstytucji, doty-
czącym sprawy wojskowej związku. Opozycja obsta-
wała za zmniejszeniem służby linjowej do dwóch lat.
Szef jeneralnego sztabu p. Moltke dowodził, że cho-
ciaż zmniejszenie służby linjowej pożądanym było
ze względu finansowego, to jednak nie możebnem ono
jest pod względem wojskowym, z powodu ogólnego
położenia rzeczy i wszechstronnych uzbrojeń. Chociaż
Prusom nie zagraża żadne niebezpieczeństwo, to je-
dnakowóz trzyletnia służba doprowadziła do tego, że
Prusy po bitwie pod Königsgrätz stały się silniejszymi
niż przedtem i posiadają pod bronią 664,000 ludzi.
Trzyletnia służba jest objaśnieniem ogromnej różnicy
strat poniesionych przez pruskie i austriackie wojska,
jako też łączności wodzów pruskich z żołnierzami.
Świetna waleczność austriaków nie została uwieczno-
ną pomyślnym skutkiem dla tego, że służba linjowa
w Austrii wynosi tylko 15 do 18 miesięcy, przez co
osłabioną jest karność wojskowa. Jenerał Vogel von
Falkenstein przemawiał także w podobnym duchu.
(*Wien. Ztg.*)

* (Obrady przedwstępne). *Berlin, 3*
kwieta. Parlament północno-niemiecki ukończy
prawdopodobnie swoje obrady przedwstępne nad u-
stawą w połowie przyszłego tygodnia, poczem, po
trzydniowym odpoczynku, rozpoczną się ostateczne
obrad, które trwać będą, aż dopóki rządy związk-
we nie porozumieją się stanowczo nad punktami zmie-
nionemi przez parlament. (*Wien. Adp.*)

Włoszy.

* (Proces p. Persano). Donoszą, że w se-
nacie odbyło się odczytanie aktu oskarżenia przeciw-
ko admirałowi Persano. Żałować prawdziwie po-
trzeba, że nie wynaleziono środka do puszczania tej
nieszczęśliwej sprawy w zapomnienie. Proces ten jest
wypływem przykrego i śmiesznego uporu, i zadowol-
nieniem nie bardzo godnej szacunku próżności naro-
dowej. Każdy rząd rozsądny odstępując od podobne-
go procesu, zasłużyłby na uznanie. (*La Patr.*)

Lwów, 2 kwietnia.

Autonomia gmin. — Nowy zawizek. — Rekrutacja. — Perjody-
cznie objawiające się pogłoski. — Z pola dziennikarskiego. —
Więści ze świata politycznego.

W wycieczce kilkudniowej na prowincję miałem
sposobność przypatrzeć się z bliska autonomji gmin
wiejskich i miasteczkowych, zakreślonej ustawą obe-
nie u nas w życie wprowadzoną. Jeszcze w miastach
pół biedy, chociaż i tutaj nie wszędzie potrafią dźwi-
gać bez szwanku ciężar samorządu; lecz w gminach
wiejskich zaprowadzana obecnie autonomia, to istna
parodia selfguvernamentu.

Od kilku miesięcy wszczął się u nas i wzmaga ruch
stowarzyszeń; powstały stowarzyszenia: gimnastyczne
pod nazwą Sokoła, sadownicze, oficalistów i t. p.
Życzęby należało, by te nowe związki ochroniły się
od wpływu ludzi, którzy wszystko chcieliby nagiąć
do swoich zamysłów i planów rewolucyjnych.

Od niedawna zbiera się w pewnym dworku przy
ulicy Franciszkańskiej garstka młodych ludzi, litera-
tów i niedobitków organizacji, która w poufnych rozm-
wach nie ukrywa bynajmniej pretensji do opanova-
nia opinji w widokach restauracji granic z r. 1772.
Menerzy tych schadzek, w których bierze także u-
dział były kapitan żandarmów-sztyletników, żyją
także niemileśmiernie hr. Gołuchowski jak ongi
statuś „Rachu”, margrabiego Wielopolskiego, lecz
gotowi mimo tego zostawić go do czasu w spokoju, pod
warunkiem, aby im nie przeszkadzał.

Rekrutacja na prowincji już się zaczęła. Obecnie
z liczby stawianych przed komisje asenterunkowe po-
pisowych, mały bardzo, stosunkowo do poprzednich
poborów, odpada procent niezdatnych.

Pogłoski o koncentracji wojsk ruskich nad Prutem,
o przygotowywaniach wojennych w królestwie, Lwów się
pojawily w kolumnach naszego dziennikarstwa. Wie-
ści tego rodzaju pojawiają się od roku przeszło co
miesiąc, a najdalej co drugi. Półka patrzy na to
obojętnie.

Z pola dziennikarstwa galicyjskiego nic nowego.
Gaz. Nar. pełni dalej gorliwie urząd prokuratora
względem Słowa. *Dziennik polski* zwiódł publiczność
zapowiadając, iż z dniem 1 kwietnia codziennie wy-
chodzić będzie. Nie pierwszy to raz i nie ostatni.

Chochlika redaktor zawiadamia publiczność, że
błazeństwo jego, — jakim jest niezaprzeczenie wewza-
nie korespondenta *Dziennika Poznańskiego*, by się
stawił i wytłomaczył przed nim, jak śmiał zganić ry-
cinę przedstawiającą posła Ziemiałkowskiego wraz z
szanowną połowicą — uwiecznione zostało zgodą mię-
dzy nim a przestraszonym (T) korespondentem.

Czas wiecznie wszystkiemu przeczący co tylko w
Dzienniku Warszawskim przeczyta, zaprzecza także,
bo jak sam powiada dla tego, że musi, udzielonej
przezemnie pogłosce jakoby p. Kirchmajer miał tra-
ktować o sprzedaży *Czasu*. Aż do chwili wyczytania
w *Czasie* tego zaprzeczenia powątpiewałem o wiaro-
godności pogłoski, teraz dopiero jestem pewny, że
pogłoska nie jest mylną, a gorliwego autora zaprze-
czenia z *musu*, odsyłam do źródła wieści, do — Wie-
dnia.

Piszę i piszę, a omal że nie zapominałem o najwa-
żniejszym, o ciągle utrzymującej się pogłosce, jakoby
Galicia miała być przyłączoną do Węgier.

Radość w Czechach z powodu odniesionego zwy-
cięstwa w kurji z gmin wiejskich, a poczęści
i z kurji miast niedługo trwała. Większość 30 gło-
sów przy wyborach w kurji większych posiadłości,
przechyliła szalę na stronę lutowców.

Lwów, 2 kwietnia.

Opinia narodów i Węgier o Polsce. — Brak nauczycieli
gimnazjalnych. — *Dziennik polski*.

Że polacy rządząli się tak, iż niepodobna było sobie
wrócić dłuższego istnienia Polski, dowód tego jest
to, iż prawie każdy naród, chcący żyć w spokoju i
mieć byt swój zapewniony, stawia zwykłe przy za-
chciankach stronnictwa wywrotu, na przykład — Polskę.
Niedawno była wzmianka o tem na sejmie lublań-
skim; teraz zaś poseł sejmu węgierskiego Szentkiri-
lyi zainteresował dwugodzinną swą mową całe audy-
torjum; mianowicie uczynił wielkie wrażenie ustęp,
w którym dowodząc, że Węgry mogą się ostać tylko
w połączeniu z Austrią — powołał się na los Polski,
wyrażając się temi słowy: „Dyplomacja nie troszczy
się o prawa pojedynczych narodów; patrzymy na Pol-
skę! zginęła ona pomimo jej traktatów. Nic nam więc
nie pozostaje, jak związać się z Austrią.” Z powodu
tej mowy lamentuje *Dziennik polski*, wołając w roz-
pacz: „Więc dzisiaj grzebią nas już ze wszystkich
stron, nie tylko wrogi nasze (!), ale nawet i odwieczni
przyjaciele zarzucają po grudzie na mogiłę!”

Większa część gimnazjów tutejszych nie posiada
już żadnych nauczycieli filologii, gdyż młóstwo ta-
kich zrezygnowało prawie en masse swe posady,
udając się do Rosji, gdzie lepsza płaca i byt na
przyszłość, jak nie mniej poszanowanie narodowości
ruskiej, do której należą, odpowiednio są zapewnione
i pod nacisk polonofilów nie oddane. W skutek tego
niezwykłego ubytku, napisano teraz konkurs na ob-
sady posad nauczycieli filologii w Brzeżanach,
Samborze, Stanisławowie, Tarnopolu i t. d.; — czy je-
dnak liczba dostateczna takich nauczycieli będzie
się ubiegała, o tem zupełnie wątpić należy.

Rusini już do tego stopnia są prześladowani, iż
nawet co do dozorców dystryktowych szkół ludowych,
którymi są kapłani, zapytują wyższe władze urzęda
powiatowe szczególnie o ich prowadzenie się polity-
czne, stawiając moralne na bok; jak gdyby rusini
kiedykolwiek zeszli byli z drogi i lojalności.

Hr. Gołuchowski, jak gdyby rószczyką czarodziej-
ską opatrzoną, pozyskał już p. Osieckiego, czyli
Dziennik polski w połowie i w skutek tego dziennik
ten ma wolny wstęp i po biórach urzędniczych,
gdzie po 3 centy za numer, bywa dość licznie sprze-
dawany.

Paryż, 1 kwietnia.

Wystawa powszechna 1867 r.

(List 1-szy).

Dziś otwarta została wystawa powszechna; wszyst-
kie ważniejsze roboty przy budowie pałacu skończo-
ne, ale jeszcze pozostają do spełnienia niektóre do-
datkowe roboty wewnętrznego urządzenia.

Wszystkie państwa objęły w pałacu przeznaczone
im przestrzenie i pospieszają z ukończeniem swej
instalacji. Każdy naród ma swój front specjalny,
przyzodobiiony w cechujący go styl architektury.

W wielkiej galerji, maszyn czarodziejsko się wzno-
szą; ukończono kolumnadę z lanego żelaza, mającą
podtrzymywać przyrządy komunikujące ruch maszy-
nom.

Na całej długości tej kolumnady, urządzono po-
most, z którego będzie można objąć wzrokiem cały
szereg machin w ruchu. W tej galerji Francja i An-
glja zajmują największe miejsca; potem idzie Austria,
licząca w tym dziale 400 wystawców. Ta część
wystawy austriackiej, jest najgodniejsza uwagi. Bar-
dzo dobrze została urządzona przez kawalera p. Schaf-
fera i naczelnego inżyniera p. Nostitza. Znajdują się
tam trzy modele lokomotyw bardzo dobrze obmy-
ślonych, z których jedna wystawiona przez towarzy-
stwo kolei żelaznych rządowych, służy do wprowa-
dzenia pociągów na góry. Dwie inne są wystawione
przez p. Sigla z Wiednia. Dalej wystawiona jest
z tejże fabryki maszyna parowa systemu Wolffa,
o sile 80 koni. Dalej idzie wystawa wojskowa,
przyrządów artylerji, inżynierji, broni wszelkiego ro-
dzaju i przyrządów elektrycznego do oświetlania pola-
bitwy. Obok stoi podwójna maszyna do przedzie-
nia bawełny, według nowego systemu p. Gerardoni
z Wiednia; sikawki z lokomotylą, liczne maszyny
rolnicze, kuźnie przenośne dla armji; liczne ry-
sunki architektoniczne, pomiędzy którymi zwraca u-
wagę plan mostu na Bosforze, p. Papperta, naczel-
nego inżyniera austriackiego; na koniec w środku tej
pyszej wystawy, wznoszą się dwie piramidy, na któ-
rych mają być zawieszono wszystkie narzędzia rol-
nicze kraju. (Musimy przypuszczać że wystawy in-
nych krajów w galerji maszyn, nie muszą być zupeł-
nie ukończone, kiedy korespondent nasz prawie wy-
łączną uwagę zwrócił na wystawę austriacką. *P. R.*)

Rosja jeszcze nie wypakowała swych machin, a
wiele z nich jeszcze nie nadeszło; wspomnę o nich
później. Dotąd widziałem tylko wystawę p. Vettera
z Warszawy.

Przeszedłszy do parku, widzimy wszystkie robo-
ty przygotowawcze ukończone; aleje, drogi, ścieżki
są wysosowane, wybrukowane lub wysypane pia-
skiem; wodociągi oświetlenia — w ruchu. Zadanie
inżynierskie, ukończone zostało wczas i bardzo kun-
sztownie. Na nieszczęście rzecz się ma inaczej z ro-
botami budowniczymi w różnych częściach parku; za-
ledwie można wymienić kilka, całkowicie ukończo-
nych.

W części francuzkiej, latarnia morska, kościół go-
tycki, pawilon cesarski, dom z betonu jednolity, za-
kład fotorzeźby, i różne fabryki stearynowe, elektro-
metalurgiczne, szklarnie, papiernie, drukarnie, są
prawie ukończone. Pozostają jeszcze do ukończenia
wzorowe piekarnie, wystawy szczegółowe wielkich fa-
bryk francuzkich: z Chatillon, Commentry, Creusot,
Grenelle i t. d., i wielki teatr międzynarodowy.

Widać tam teraz ogromne pompy poruszane wiel-
ką siłą; już zaprowadzano zolarnię, fabrykę czekola-
dy, zegar grający, wiatraki do podnoszenia wody, ba-
terję dział i przesłiczną wystawę szyb kolorowych.

